Opłata pocztowa uiszczona ryczałtowo.

MIESZCZANIN POLSKI

Tygodnik chrześcijańsko-narodowy społeczny i polityczny poświęcony sprawom rzemiosła, kupiectwa i przemysłu.

CENA 20 groszy

Rok I. W Krakowie, niedziela, 9 lipca 1939 r. Nr 23.

„Caveant consules!...“

W chwili oddawania tego numeru pod prasę, toczy się w krakowskiej Radzie miejskiej gwałtowna dyskusja generalna nad budżetem Gminy na rok 1939/40. Z obu stron ław radzieckich padają namiętne przemówienia, przy czym w gadulstwie prym wiodą żydzi, którzy w ten sposób chcą podkreślić swoją „ważność“ i rolę, jaką odegrali we wyborze socjalistycznego kandydata na prezydenta, p. dr Kwaśniewskiego, którego wybór na szczęście nie został zatwierdzony przez władze.

Żydowscy radni zwartą ławą zaatakowali polskie kluby radzieckie za antysemickie wystąpienia na terenie Rady miejskiej, powołując się na „rewolucyjne zasługi socjalistów żydowskich we walce z caratem“ (sic!) oraz wychwalając swój „demokratyzm“. Ciętą też odprawę dostali żydzi od ławnika dra Bogdanowskiego, który wskazał, że socjalistów i żydów występujących przeciw O. Z. N. łączy nie miłość, czy interes, lecz wyłącznie nienawiść do hasła: „Naród polski gospodarzy we własnej Ojczyźnie!“ „Myśmy — mówił dalej dr Bogdanowski — z Berlina nie uciekli, majątków tam nie zostawili. Ale natomiast pójdziemy do Berlina, gdy taki będzie rozkaz Wodza, nie po majątki, lecz by położyć głowę dla Ojczyzny!“

W sukurs żydom przyszli radni socjalistyczni, a następnie w toku dalszej polemiki reprezentanci krakowskiego żydostwa z tupetem oświadczyli: „Prowadzimy dziś walkę o prawa żydowskie“.

Przytoczone powyżej wystąpienia żydów krakowskich przeciw odwiecznym, polskim gospodarzom tego miasta dowodzą, że sprawa konsekwentnej walki z plagą żydostwa w Polsce wciąż jeszcze nie może znaleźć ujęcia jej we właściwe ramy. Niedawne wypadki na terenie akademickim we Lwowie, ciągły napływ żydostwa do naszego kraju na podstawie jakichś przestarzałych od dziesiątek lat „dowodów obywatelstwa“ i coraz nahalniejsze pretensje jak np. znana już rezolucja rzemiosła żydowskiego — zmuszają jeszcze raz do stwierdzenia, że sprawy żydowskiej nie można lekceważyć. Nie można zaś lekceważyć jej dlatego, że blisko czteromilionowa masa żydostwa odbija się zbyt dokuczliwie na całokształcie życia polskiego, nie można jej też lekceważyć dlatego, że międzynarodowe żydostwo doskonale zgrane i zorganizowane pracuje wciąż nad urabianiem nam złej opinii. Nie ma bowiem rzeczy znamienniejszej dla podłego i przewrotnego charakteru narodowego żydów, niż stosunek ich do Polski. Z jednej strony żydzi żyją z Polski„ żerują na niej bezkarnie od lat, wysysają soki żywotne. Z drugiej zaś strony ci sami żydzi robią wszystko, aby Polsce szkodzić, aby ją szkalować i zohydzić.

Wrogie stanowisko światowego żydostwa w sprawie odrodzenia państwa polskiego jest dostatecznie znane. Ta zacięta wrogość znajdowała też wyraz w licznych wystąpieniach żydowskich parlamentarzystów, choćby tylko wspomnieć skandaliczne odezwanie się w pierwszym Sejmie osławionego demagoga Icka Grünbauma, który w odwecie za nieuchwalenie żądań żydowskich powiedział: „W tej chwili straciliście Wilno!“

Jednakowoż z woli polskiego oręża owe „psie głosy nie poszły w niebiosy“, a ujawniona w dzisiejszych przełomowych chwilach stanowcza postawa Polski na tle zagadnień polityki międzynarodowej stwierdziła jeszcze raz wobec całego świata, że Naród Polski nie lęka się żadnych gróźb, a słusznych praw swych gotów w każdej chwili bronić do krwi ostatniej kropli.

Kto pilnie czytał zamieszczone w ostatnich miesiącach w prasie żydowskiej szeregi artykułów na temat „szkodliwości“ antysemityzmu, ten musiał nabrać przekonania, że żydzi celowo poruszają ten temat, oświetlając go tendencyjnie, aby właśnie tym sposobem osłabić uwagę społeczeństwa polskiego i zabić jego czujność na tym polu. Krzyczą więc żydzi, że antysemicka akcja żywiołów narodowych odbywa się „ze szkodą dla gospodarczej i społecznej zwartości Państwa“; że „teoretyczne antyżydowskie tezy ozonowe coraz silniej realizują się w praktyce w duchu wskazań endeckich“; oraz że „Ozon, który przecież ideowo i w polityce swej ciągle jeszcze odgradza się od endecji i jej przynależności znalazł się w sytuacji, którą określa przysłowie: Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma“ (Cytowane słowa pochodzą z artykułu żydowskiego posła p. Schwarzbarta „Nowy Dziennik“ Nr. 161 z dn. 21 czerwca 1939).

Jak z tego widzimy, żydzi rzucają gromy zarówno na Stronnictwo Narodowe, które pierwsze w Polsce zorganizowało bojkot żydów i prowadzi go stale, jak i na O. Z. N., któremu nie można odmówić wygłaszania sumiennie opracowanych haseł antyżydowskich i tez programowych w tym samym duchu. Jednak od słów trzeba nareszcie przejść do czynów!

Reasumując więc nasze wrażenia stwierdzamy to, co zawsze dotychczas podkreślaliśmy, że antysemityzm w Polsce jest zjawiskiem koniecznym, organicznym i winien być poparty ustawą jako odruch samoobrony Narodu.

Jeśli więc nie chcemy, by sprawę żydowską brała w swe ręce wzburzona ulica, musi zająć się nią całe społeczeństwo polskie i Rząd. I dlatego najwyższy już czas, aby i w Polsce przeprowadzona została ustawowo akcja przeciwżydowska. Ustawy muszą na nowej podstawie uregulować prawa obywatelskie żydów, prawo nabywania ziemi, domów i ich udziału w handlu i przemyśle, oraz prawo wykonywania niektórych funkcyj społecznych i państwowych. Postulaty te dyktuje wzgląd na obronność Państwa. Obronność bowiem nie może opierać się na żywiole obcym i wrogim, którego nienawiść do wszystkiego, co polskie z ducha, krwi i kości, udowodniona została wielokrotnie. A więc „caveant consules!...“

Ar.

Sposoby praktycznego szkolenia
polskiej młodzieży kupieckiej

Nareszcie wakacje!! — tak by powinna młodzież nasza krzyczeć całą piersią... Lecz — niestety — młodzież kształcąca się w gimnazjach kupieckich tak nie może sobie powiedzieć. Troska, jaka spada na adeptki i adeptów, jest obecnie **ciężka...**, a zwłaszcza dla tych, którzy ukończyli naukę i mają zasilić szeregi praktykantów i praktykantek handlowych.

Kwestia zatrudnienia ćwierćtysięcznej rzeszy młodzieży w handlu polskim — **to nie zabawka...** Szkoła pozbywa się adeptów i nie jest w możności **nic dla nich zrobić**, by zajęcie mogli otrzymać.

Wszystkie czynniki państwowe krzyczą: twórzmy nowe kadry, unarodowiajmy handel, dajcie nam materiał do pracy i t. d. Czy jednak ktoś z powołanych zatroszczył się, gdzie umieścić te młode siły twórcze, gdzie im znaleźć zatrudnienie, by się nie wykoleiły lub nie zniechęciły...? O to głowa nikogo nie boli!

Organizacje kupieckie są **bezradne** i nie mogą wpłynąć na swych członków, ażeby zatrudniono ten młody narybek... Na skutek bowiem **rozdrobnienia naszego handlu** nie jedna placówka nie ma miejsca na zatrudnienie tych wolontariuszy, a większych i zamożniejszych sklepów jest nie wiele, któreby mogły zatrudnić. I dlatego każda jednostka opuszczająca mury szkolne **musi sama biegać od progu do progu, żebrać i prosić O JAKIEŚ** zajęcie w handlu lub biurze.

Tak jednak być absolutnie nie może; musimy znaleźć wyjście z tego błędnego koła!

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że młodzież nasza z gimnazjów kupieckich ma wielkie braki naukowe. Sądzę, że programy są za mało związane z życiem praktycznym, że są zbyt teoretyczne, nieraz uciążliwe z powodu przeładowania suchymi tematami. Stąd po ukończeniu szkolnej nauki kandydat na kupca musi niestety od podstaw przechodzić praktykę w handlu.

Dokształcanie praktyczne ucznia przez 2 lub 3 tygodnie, które odbywa się w handlu — jest niewłaściwe, a to dlatego, że nie można takiej siły do niczego użyć. Aby zaś nieraz w ciasnym lokalu handlowym ktoś się plątał — to jest wielce krępujące.

W tym zbyt krótkim okresie praktyki jest niepodobieństwem choćby w części zapoznać kandydata z ważnymi tajnikami metody pracy w handlu, z zagadnieniem walki z konkurencją, obsługą klienteli, konserwacją towaru i t. d... Czy jest tedy możliwość takiej uczennicy lub uczniowi to wszystko prędko wytłumaczyć, a zwłaszcza, że szef przedsiębiorstwa nie ma czasu wysilać się na nauczanie podczas codziennych zajęć.

Jestem przekonany, że kuratorium nie próżnuje i stara się wnikać we wszystko byle tylko pomóc tej młodzieży. I to jest pocieszające, żeśmy już bardzo wiele zrobili, ale nie szkodzi, gdy będziemy jeszcze więcej mogli zrobić...

Ponieważ wykształcenie praktyczne młodzieży kupieckiej wymaga zwrócenia nań większej uwagi, dlatego uważam, że powinny władze szkolne dążyć do tego, by w każdym większym ośrodku handlowym mieć własne wielkie sklepy, w których młodzież kupiecka miałaby możność nie tylko poznawania sklepu, ale pod opieką kupca zawodowego uczyła się zamawiania towaru, kalkulacji, ekspedycji, pakowania i obsługi.

Nie mam tu jednak zupełnie na myśli „zetatyzowania" handlu ani „upaństwowienia", pragnę tylko by wybitne jednostki kupieckie mogły wykształcać tę młodzież praktycznie i w odpowiednio długim czasie, a nie dorywczo, jak to bywa dotychczas.

Sądzę przy tym, że przy organizowaniu sklepów dla celów praktycznego nauczania powinno się wziąć pod rozwagę handel kolonialny, żelazno-naczyniowy i porcelanowy, oraz dział tekstylno-damski. Są to działy najniezbędniejsze i możliwe przez ten młody narybek do prowadzenia.

W każdym wyżej wymienionym handlu uczeń lub uczennica musiałaby praktykę przechodzić najmniej trzymiesięczną. Wówczas byłaby już duża liczba kandydatów otrzaskana z pracą w zawodzie kupieckim.

Strat żadnych by się nie ponosiło, bo każdy z tych warsztatów pracy należałoby tak prowadzić jak normalny sklep. Pozostałaby jedynie kwestia kapitału zakładowego i gwarancji ze strony odpowiedzialnej za całość sklepu.

Łącznie z tą inowacją i program nauki w szkole musiałby ulec zmianie. Zastrzegam się jednakowoż, że rzucam tu jedynie ogólne myśli, które wymagają szczegółowej analizy. Dodam tylko, że zmiany w określonym wyżej kierunku są konieczne jako mogące mieć dodatnie następstwa.

A więc w pierwszym rzędzie grono profesorów i wykładowców mogłoby dużo korzystać z obserwacji uczniów w czasie nabywania praktycznej wiedzy kupieckiej. Również i słuchaczom W. S. H. przydałoby się ukończenie takich praktycznych kursów w sklepie wzorowo prowadzonym.

Na zrealizowanie takich sklepów fundusze powinny się znaleźć,... przy czym zaznaczyć należy, że wówczas odpadłyby wydatki na urządzanie w szkołach prowizorycznych lokali sklepowych i wystaw, które obecnie spełniają pomocniczą rolę...

Praktyczne szkolenie w sklepie daje — moim zdaniem — więcej wiedzy uczniom, a przy tym zainteresowuje silnie niejedną jednostkę, która będzie dążyć po skończeczeniu szkoły do utrzymania się i pracowania w zawodzie kupieckim. W dzisiejszych natomiast warunkach cała młodzież kształcąca się w kupiectwie nie może marzyć o praktycznej pracy w sklepie, bo tych placówek polskich, jak powiedziałem, jest za mało.

Daję więc sposobność pedagogom do wypowiedzenia się, czy realizacja powyższych myśli przyniesie korzyść. W następnym zaś artykule postaram się określić możliwości otwarcia takich sklepów i prowadzenia ich bez inwestowania wielkich funduszów. **ALBIN JAWORSKI.**

P. S. Na łamach prasy codziennej w Krakowie toczyła się ostatnio polemika na temat programu nauki w gimnazjach kupieckich. Nie szkodziłoby więc, ażeby Mieszczaństwo polskie i w naszym tygodniku zabrało głos w tej sprawie. Oczekujemy więc dyskusji. **A. J.**

Kalejdoskop prasowy

Walka z żydostwem — warunkiem konsolidacji

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego powzięła na ostatnim posiedzeniu uchwały polityczne o bardzo silnych akcentach antyniemieckich. W sprawach zaś wewnętrznych uchwalono rezolucję treści następującej:

„Obok wysokiego poziomu armii, otaczanej powszechną miłością społeczeństwa, obok środków materialnych i moralnej gotowości narodu do podjęcia walki, musi istnieć taki układ stosunków politycznych, by państwo mogło wydobyć z siebie w obecnej chwili dziejowej największy zasób sił. Powaga położenia nakazuje dokonanie zmian, któreby wyzwoliły tłumioną dotychczas energię twórczą narodu i pozwoliły mu wziąć całkowitą odpowiedzialność za losy państwa

Wypełnić swe wielkie zadanie dziejowe może tylko naród zwarty i zjednoczony. Zjednoczenie wszakże nie może być mechaniczne; nie może opierać się na fikcji zadekretowanej jedności, nie może być pojmowane jako zlepek grup społecznych, czy politycznych bez różnicy narodowości, poglądów i programów. Konsolidacja narodu, to skupienie wszystkich jego sił czynnych na podstawie jedności zasad życia narodowego i dążeń politycznych w obliczu wojny. Jednym z warunków tej konsolidacji jest świadoma i wytężona walka z wszystkimi czynnikami, zainteresowanymi w rozbiciu narodu polskiego, a więc z żydostwem i wpływami międzynarodowymi.

Poczuwając się do odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa, mając pewność, że Polska posiada wszystkie warunki do tego, by wyjść zwycięsko z czekających ją zmagań, Stronnictwo Narodowe domaga się wszechstronnego przystosowania polityki państwowej do zadań, jakie w tej historycznej chwili stoją przed Polską.

Wojna, jeśli do niej dojdzie, nie będzie łatwa. Będzie ona wymagać poświęceń i ofiar, wielkich i długich wysiłków oraz zespolenia organów, kierujących obroną narodową ze społeczeństwem".

Powietrze i słońce naszego życia państwowego

Z okazji tegorocznych „Dni Morza" P. Prezydent R. P. Prof. dr. Ignacy Mościcki wygłosił na Zamku królewskim w Warszawie, transmitowane przez Polskie Radio przemówienie, w którym m. in. wypowiedział te podniosłe słowa:

„Ziemia Pomorska i brzeg nadmorski — fundamenty naszej niezależności gospodarczej i politycznej — są wartościami bez ceny, są powietrzem i słońcem naszego życia państwowego. Świadomość tej wartości żyje dzisiaj w sercach i umysłach wszystkich Polaków, a im większe napotykamy przeciwności — im bardziej nieprzyjazne są okoliczności zewnętrzne, tym niezłomniej ujawnia się nasza wola i gotowość ponoszenia największych ofiar, po to, by powrót państwa polskiego nad morze wykorzystać i utrwalić po wsze czasy".

Kij ma dwa końce!

Minister propagandy Trzeciej Rzeszy, osławiony pan Goebbels oświadczył w jednym z ostatnich swych przemówień agitacyjnych na temat przyszłej wojny, że:

„Będziemy tę wojnę prowadzić z całym świadomym okrucieństwem, aby pokonani przez nas przeciwnicy nigdy już przeciw sile niemieckiej powstać nie mogli".

W odpowiedzi na te rzekomo „groźne" i — dodajmy — nie nowe słowa pana Goebbelsa, „Gazeta Polska" przestrzega, że kij ma dwa końce, przytaczając na dowód następującą anegdotkę:

„Dr Goebbels gdy to mówi, przypomina nam starą warszawską anegdotkę o pewnym młodym człowieku, który poślubił piękne, nieuświadomione i naiwne stworzenie o chabrowych oczach i przez lat kilka szeptał jej na ucho. że małżeństwo specjalnie on dla niej wynalazł i że nikt więcej tego nie potrafi. Po pięciu latach okazało się, że było więcej takich wynalazców...

Kij ma dwa końce. Kto zapowiada zniszczenie przeciwnika, niech o tym pamięta".

Odpowiedź wszystkich Polaków

W artykule p. t. „Na apel Wodza Naczelnego stanęło całe społeczeństwo" pisze dziennik „Polska Zbrona":

„W wojnie nerwów jakiej jesteśmy obecnie świadkami, wytrwamy i zwyciężymy, gdyż zespoliły się i okrzepły nasze siły. Dojrzeliśmy prędzej, tak jak dojrzewa łan żytni w upalny, lipcowy dzień przed burzą.

Dojrzałość i gotowość nasza to nie słowa, ani długie, szumne mowy, lecz krótkie rozkazy Wodza Naczelnego wykonywane sumiennie przez wojsko i cały naród.

Zwracając się do społeczeństwa o pożyczkę na lotnictwo, Wódz Naczelny zarządził tym samym mobilizację sił moralnych... O wyniku tej mobilizacji mówią cyfry: 404 miliony — czterokrotna wysokość niezbędnej początkowo wyznaczonej, sumy.

Te cyfry wyrażają nie tylko dużą wartość materialną — stoi za nimi niespożyta siła moralna społeczeństwa. W tych czterystu milionach złożonych w tak krótkim czasie jest odpowiedź wszystkich Polaków na wezwanie Wodza Naczelnego. Odpowiedź dobitna i prosta: gdy będzie trzeba wszystko ojczyźnie oddamy".

Komu na tym zależało?

Abiturienci IX państwowego gimnazjum we Lwowie wystawili w sklepie M. Zaleskiego „tableau", na którym umieszczono obok fotografii dyrektora szkoły również fotografię R. Dmowskiego oraz napisy:

„Budujemy Polskę bez żydów" i „Wielkiej Polski moc — to my".

„Tableau" na skutek licznych interwencyj — jak donosi Polska Agencja Agrarna — z wystawy usunięto.

Warto by wiedzieć, kto tak usilnie interweniował w tej sprawie? W każdym razie tylko naiwnym może się wydawać, że usunięcie tablicy wymaże z serc młodzieży jej uczucia — notuje na marginesie tej niezwykłej sprawy „Kurier Poznański".

Wesołe i smutne

Tygodnik warszawski „Kronika" podaje takie obrazeczki z dzisiejszych Niemiec:

„Cudzoziemiec podchodzi do taksówki w Berlinie i pyta:

„— Pan wolny?

„— Też pytanie! — odpowiada szofer. — Przecież jesteśmy w Berlinie!...

* * *

„Turysta angielski przechadza się po ulicach Wiednia. W pewnej chwili podchodzi doń oficer niemiecki i pyta:

„— Przepraszam, gdzie tu jest Kaerntnerstrasse?

„— Nie wiem — odpowiada chłodno Anglik. — Jestem cudzoziemcem w tym mieście, podobnie jak pan..."

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.

Notatki z życia polskiego rzemiosła i handlu

Zbliża się termin kongresu rzemiosła w Częstochowie

Zgodnie z podanymi już w naszym piśmie informacjami, w Częstochowie obradować będzie w dniach 16 i 17 lipca kongres rzemiosła chrześcijańskiego z całej Polski. Kongres połączony będzie z pielgrzymką na Jasną Górę. Odbędzie się uroczyste nabożeństwo, podczas którego rzemieślnicy złożą hołd i ślubowanie, ofiarowując Królowej Korony Polskiej pamiątkowy ryngraf jako symbol uczuć religijnych i patriotycznych. W ramach kongresu organizowany jest również zjazd kobiecy, w którym wezmą udział panie z rodzin rzemieślniczych oraz rzemieślniczki samodzielne i pomocnice.

Organizacje rzemieślnicze, jak cechy i stowarzyszenia czeladzi, proszone są o wydelegowanie do Częstochowy pocztów sztandarowych, gdyż w asyście około 3.000 sztandarów odbędzie się uroczyste ślubowanie.

Cztery samoloty dla Armii od piekarzy warszawskich

Na lotnisku mokotowskim w Warszawie w obecności przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i miejskich odbyła się w ub. niedzielę uroczystość przekazania Armii 3-ch samolotów ćwiczebnych RWD-8, zakupionych drogą składek członków cechu piekarzy warszawskich i jednego samolotu typu RWD-17, ofiarowanego przez piekarzy z okolic Warszawy. W uroczystości wzięły ponadto udział delegacje rzemieślniczych cechów warszawskich oraz delegacje ze sztandarami cechowymi wszystkich cechów piekarzy z całej Polski. Przybył też na lotnisko znany śpiewak, p. Jan Kiepura, który podczas wspólnej lampki wina podkreślił w krótkim przemówieniu, iż „zanim został śpiewakiem był chłopcem do roznoszenia bułek w piekarni swego ojca, nie zapomniał swej przeszłości i dziś całkowicie solidaryzuje się z piekarzami polskimi w ich uczuciach i ofiarności dla ojczyzny".

Dlaczego kupiectwo Krakowa nie ma „stałych cen"?

Kupiectwo polskie należące do Wielkopolskiego Związku Chrześć. Zrzeszeń Kupieckich wprowadziło w swych sklepach i handlach zasadę stałych cen. System stałych cen zaprowadzony niemal ze 100-procentowym dodatnim wynikiem w całej Wielkopolsce, znalazł żywy oddźwięk na Pomorzu, a równocześnie i w innych województwach.

Ostatnio na jednym z posiedzeń Chrześcijańskiego Związku Zrzesz. Kupieckich w Krakowie rozpatrywano szczegółowo sprawę stałych cen. Ponieważ jednak w chwili obecnej teren wojew. krakowskiego nie posiada jeszcze warunków do przeprowadzenia tego rodzaju zamierzeń, musiano z projektu wprowadzenia stałych cen zrezygnować. Silna konkurencja żydowska stała się tu jednym z powodów zasadniczych. Żyd w żadnym wypadku nie przystąpiłby do akcji, gdyż stałe ceny podważają jego metody spekulacji na kliencie.

Od Wydawnictwa

Ze względu na trudności techniczne wynikające z ustawowego okresu urlopów pracowniczych zmuszeni jesteśmy na czas wakacyj zmniejszyć objętość naszego tygodnika do sześciu stron z tym jednak zapewnieniem, że najważniejsze zagadnienia bieżące zawsze znajdą pełne oświetlenie na tych łamach, jak dotychczas. Równocześnie zawiadamiamy Szanownych Prenumeratorów, Czytelników i Przyjaciół „Mieszczanina Polskiego", że z chwilą zakończenia okresu wakacyjnego we wrześniu przywrócimy pismu dotychczasową objętość. Wreszcie jeszcze raz zwracamy się z gorącą prośbą o rychłe uregulowanie zaległej prenumeraty.

Uchwały zjazdu rzemieślniczych spółdzielni chrześcijańskich

W Warszawie odbył się ostatnio I-szy ogólno-polski Zjazd delegatów rzemieślniczych spółdzielni chrześcijańskich. W zjeździe tym, który trwał dwa dni, uczestniczyło przeszło 200 delegatów z różnych stron kraju.

Wygłoszono dwa zasadnicze referaty na temat: „Rola spółdzielczego systemu gospodarczego kraju" oraz referat o spółdzielniach rzemieślniczych w Polsce. W dyskusji wysunięto wiele wniosków, zmierzających do ożywienia i usprawnienia działalności spółdzielczości rzemieślniczej oraz do podniesienia jej prężności ze względu na wielkie znaczenie rzemiosła na polu uprzemysłowienia kraju. M. in. zjazd wypowiedział się za jak najszybszym powołaniem do życia Związku chrześcijańskich Spółdzielni rzemieślniczych, który powinien otrzymać uprawnienia Związku rewizyjnego. Równocześnie uchwalono we formie instrukcji dla dalszej działalności, aby spółdzielczość rzemieślnicza organizowała się nie tylko we formie spółdzielni pracy, ale również we formie spółdzielni zakupów surowców i zbytu wytworów rzemieślniczych.

Rozwój spółdzielczości rzemieślniczej napotyka na znaczne trudności organizacyjne z powodu dotkliwego braku należycie wyszkolonych kierowników takich spółdzielni, wobec czego wysunięto postulat, aby samorząd rzemieślniczy zajął się najrychlej przeszkoleniem odpowiednich kandydatów.

Z dalszych bolączek rzemiosła, którym zjazd poświęcił specjalną uwagę, była sprawa należytego kredytowania chrześcijańskiej spółdzielczości rzemieślniczej. Aby umożliwić spółdzielniom rozszerzenie ich działalności, uchwalono stworzyć centralną spółdzielnię kredytową rzemiosła chrześcijańskiego, opartą na kapitale udziałowym poszczególnych spółdzielni chrześcijańskich, a nadto powiększyć liczbę istniejących już spółdzielni kredytowo-oszczędnościowych rzemiosła.

Sprawa podniesienia rzemiosła łączy się najściślej ze sprawą odpowiedniego zaopatrzenia go w potrzebne surowce, m. in. pochodzenia zagranicznego. Uskarżano się, że rzemiosło polskie jest bardzo upośledzone na punkcie rozdzielania kontyngentów przywozowych na surowce z zagranicy. Zjazd wypowiedział się w kategorycznej formie za bezwzględnym zwiększeniem tych przydziałów dla rzemiosła, aby rzemiosło mogło spełnić ciążące na nim zadania uprzemysłowienia Polski, bowiem uprzemysłowienie w szerokim zakresie da się przeprowadzić tylko przez rozbudowę rzemiosła.

Rzemiosło stoi w pogotowiu do obrony kraju

Pan marszałek Edward Śmigły-Rydz otrzymał od pomorskiego związku samodzielnych rzemieślników chrześcijan odpis następującej rezolucji, uchwalonej na uroczystej akademii:

„Rzemiosło bydgoskie, zgromadzone na uroczystej akademii w pierwszym dniu Tygodnia Propagandy Rzemiosła województwa pomorskiego w obecności przedstawicieli władz, armii i duchowieństwa stwierdza uroczyście w obliczu powagi chwili, że stoi czujnie na straży zachodnich granic Rzeczypospolitej i polskiego wybrzeża morskiego i gotowe jest każdej chwili złożyć w obronie ojczyzny ofiarę mienia i krwi. Rzemieślnicy polscy w chwilach ciężkich dla Rzplitej stawali gremialnie w obronie kraju i wykazywali rycerską postawę.

Przez cały ciąg historii polskiej aż do dnia dzisiejszego rzemiosło udowodniło swoją miłość do ojczyzny i przywiązanie do wolności.

My, rzemieślnicy bydgoscy, wychowani w twardej szkole i w walce o utrzymanie naszej narodowości, zdajemy sobie całkowicie sprawę, że w dzisiejszej rzeczywistości nie ma innej obrony własnych granic i własnego honoru, jak tylko własna żywa siła związana z wolą walki i zwycięstwa.

W tygodniu Propagandy Rzemiosła przyświecać nam będą nie tylko intencje upowszechnienia znaczenia rzemiosła polskiego dla unarodowienia życia gospodarczego i propaganda wyrobów rzemieślniczych, ale przede wszystkim pragniemy podkreślić, że rzemiosło stoi w pogotowiu do obrony kraju. W służbie ojczyzny zachowujemy sprawność tysięcy warsztatów, a na rozkaz wodza naczelnego staniemy jak jeden mąż: Silni, zwarci, gotowi!"

ZASZCZYTNIE ODZNACZENIE MIESZCZ. TOWARZ. STRZELECKIEGO WE LWOWIE.

Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie we Lwowie, którego gmach był siedzibą dowództwa armii ochotniczej podczas wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920, odznaczone zostało w okresie tegorocznych uroczystości „Dni Morza" Krzyżem Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej.

Ustawa o stanie wojennym już obowiązuje w Polsce

Z dniem 30 czerwca r. b. weszła w życie ustawa o stanie wojennym z dnia 23 czerwca 1939. Tekst ustawy ogłoszony został w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 57.

Ustawa głosi m. in., że Prezydent R. P. zarządza stan wojenny na obszarze całego Państwa, lub jego części na wniosek Rady Ministrów, uchwalony z inicjatywy ministra spraw wojskowych. Obwieszczenie stanu wojennego powinno wymienić swobody obywatelskie, które ulegają zawieszeniu oraz skutki, jakie zawieszenie tych swobód pociąga za sobą. W czasie trwania stanu wojennego wyjątkowe rozporządzenia i zarządzenia wydaje minister rolnictwa i reform rolnych w sprawach zaopatrzenia ludności w przedmioty powszechnego użytku oraz warunków zdrowotnych zwierząt, oraz minister opieki społecznej w sprawach zdrowia publicznego.

Wiadomości gospodarcze

WZROST EKSPORTU POLSKICH PRZETWORÓW MIĘSNYCH DO KRAJÓW ANGLOSASKICH. Sporządzone zostało ciekawe zestawienie, dotyczące eksportu polskich wyrobów mięsnych do krajów anglosaskich. Jak wiadomo, szynka polska zdobyła sobie rynki anglosaskie, dystansując nawet dostawców duńskich i litewskich. Okazuje się, że w ciągu ostatniego roku wywieziono z Polski do Stanów Zjednoczonych A. P. za 40.000.000 zł przetworów mięsnych. Transport do Wielkiej Brytanii jest jeszcze większy i osiągnął w roku ostatnim równowartość 47.000.000 zł.

HOTELE I PENSJONATY MUSZĄ PROWADZIĆ STATYSTYKĘ. W myśl rozporządzenia ogłoszonego w Dzienniku Ustaw nr. 56 z dnia 28 czerwca br, osoby sprawujące zarząd przedsiębiorstw przemysłu gospodniego (a więc hotele, pensjonaty itp), obowiązane są składać głównemu urzędowi statystycznemu według wzorów instrukcyj i w terminach przez ten urząd ustalonych — odpowiednie sprawozdania statystyczne, zawierające m. in. dane, dotyczące: właściciela przedsiębiorstwa, rodzaju i charakteru zakładu, istniejących urządzeń budowlanych, sanitarnych i gastronomicznych, frekwencji gości, ceny pokojów i innych usług, stanu finansowego i obrotów przedsiębiorstwa, wreszcie stanu liczebnego personelu zatrudnionego w przedsiębiorstwie.

ROZWIĄZANIE POROZUMIENIA KARTELOWEGO. Minister Przemysłu i Handlu polecił rozwiązać jako gospodarczo szkodliwe, porozumienie kartelowe **dwóch domów towarowych na Górnym Śląsku**, w myśl którego oba domy musiały wszelkie towary sprzedawać po tej samej cenie. Równocześnie jeden z tych domów, a mianowicie sp. z o. o. „T. J. C." — **Towarzystwo Jednolitych Cen w Chorzowie ukarano grzywną w wysokości 10 tys. złotych**, za rozmyślne, złośliwe zatajenie rozwiązanego porozumienia kartelowego i niezgłoszenie go do rejestru kartelowego.

SPECJALNA KOMISJA DLA SPRAW ROZBUDOWY C. O. P. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało do życia specjalną komisję **dla opracowania planu regionalnego Centralnego Okręgu Przemysłowego.** Na czele tej komisji stanął p. poseł dr. St. Krawczyński.

RADA GIEŁDY ZBOŻOWEJ. Minister przem. i handlu zatwierdził Radę Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie, wybraną 31 stycznia br. Na posiedzeniu konstytuującym Rada wybrała prezesem **p. B. Kleszczyńskiego**, wiceprezesami pp.: Wilhelma Heckera i Antoniego Kosieka.

Porady prawne

Ważność zapisów do ksiąg handlowych

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w dniu 20. II. 1939 r. L. rej. 717/37 ważne dla prowadzących księgi handlowe orzeczenie tej treści:

1) Zapisy do ksiąg handlowych powinny być wnoszone **niezwłocznie** po dokonaniu czynności handlowej.

2) Księgowanie w ostatnich dniach miesiąca większej ilości transakcyj pojedynczych w sumie zbiorowej **sprzeciwia się postulatowi, by wpisy do ksiąg odzwierciedlały pod właściwą datą każdą poszczególną transakcję**, jako samoistne zdarzenie gospodarcze.

3) Zapisy do ksiąg **muszą się opierać na dowodach** i to z reguły na dowodach zewnętrznych, wyjątkowo zaś na t. zw. dokumentach wewnętrznych, sporządzonych przez przedsiębiorstwo, prowadzące księgi handlowe. **Brak jakichkolwiek dowodów na zapisy stanowi powód do dyskwalifikacji ksiąg pod względem formalnym**, bez potrzeby rozprawiania się z twierdzeniem płatnika o niemożności uzyskania dowodów zewnętrznych.

Informacje podatkowe

Odpowiedzialność osób trzecich za podatek lokalowy

Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik, mający na celu **zapobieganie mylnym wymiarom państwowego podatku lokalowego.** Urzędy skarbowe obciążały tym podatkiem przy ściąganiu dawnych zaległości także osoby trzecie, jak: członków rodzin lub osoby faktycznie zamieszkałe z najemcą.

Należność z tytułu państwowego podatku od lokali za czas **do dnia 1 października 1934 roku obciąża wyłącznie lokatorów, lub użytkowników, natomiast zaległości wynikłe po tym terminie mogą być również ściągane od osób trzecich w myśl przepisów Ordynacji** Podatkowej (L. D. V. 6057/1/39).

Przypominamy, że...

do dnia **15 lipca** powinny przedsiębiorstwa zaliczone do ryczałtu wpłacić **pierwszą ratę zryczałtowanego podatku obrotowego za rok 1939;**

do dnia **25 lipca winna być wpłacona zaliczka miesięczna na podatek obrotowy** za rok 1939, we wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu 1939 r. przez wszystkich płatników prowadzących prawidłowo księgi handlowe.

Polacy stanowią mniejszość w handlu importowym

Zestawienie danych, co do **struktury narodowościowej** jednego z działów naszego **handlu zagranicznego**, a mianowicie importu, daje **ciekawą ilustrację nikłego udziału Polaków** w tym handlu.

W świetle tych danych w 1938 r. **firmy żydowskie** otrzymały 70 proc. pozwoleń na przywóz pomarańcz, 79.7 proc. — cytryn, 81.3 proc. — rodzynek, 72.7 proc. koryntek, 74.1 proc. — fig oraz 37.1 proc. — przydział na przywóz szafranu i wanilii.

Udział w przywozie surowców tłuszczowych przedstawiał się pod względem narodowościowym następująco: spośród firm przemysłowych — firmy **czysto polskie** stanowiły 22 proc., firma Schicht-Lever — 24.3 proc., firmy niemieckie bądź ukraińskie — 11.4 proc. oraz **firmy żydowskie — 42.4 proc.** Jeszcze silniejszy jest udział **handlowych firm żydowskich** importujących surowce tłuszczowe, gdyż reprezentują tu one 85.4 proc., podczas gdy firmy **czysto polskie tylko 13.3 proc.**, a inne narodowości (Duńczycy) 1.3 proc. Podobne stosunki cechują również i handel prowincjonalny. I tak **firmy żydowskie** otrzymały w pierwszym półroczu 1938 r. — 46.4 proc. pozwoleń na przywóz kawy, 44.6 proc. — herbaty, 77.2 proc. — pieprzu i ziela angielskiego, 84.4 proc. — śledzi, 76.3 proc. skór surowych, 81.3 proc. — wełny pranej i nieupranej, 96 proc. — szmat, 44.1 proc. kauczuku, 33.4 proc. — miedzi, 53.8 proc. cyny. **Szczególnie silną przewagę posiadają firmy żydowskie w zakresie przywozu tak ważnych surowców, jak szmaty, wełna i skóry surowe.**

Kronika krajowa

KSIĄDZ PRYMAS HLOND LEGATEM PAPIESKIM NA KONGRES W LUBLANIE. Ojciec św. mianował Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, legatem swoim na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, który w dniach 25 — 30 lipca br. odbędzie się w Lublanie w Jugosławii.

„NUMERUS NULLUS" W LICEUM HANDLOWYM W POZNANIU. Kuratorium Okręgu Poznańskiego zatwierdziło zmianę w statucie Miejskiego Liceum Handlowego w Poznaniu, wprowadzającą „numerus nullus" dla uczniów obcych narodowości. Władze szkolne wyszły z założenia, iż **szkoła polska ma na względzie przede wszystkim dobro uczniów narodowości polskiej, dla których nie może zabraknąć miejsca w polskiej uczelni miejskiej.**

PIESZA PIELGRZYMKA NIEWIDOMYCH NA JASNĄ GÓRĘ. W dniu 2 lipca br. z kościoła św. Antoniego w Warszawie pod przewodnictwem ks. T. Zimińskiego wyruszyła pieszo do Częstochowy pielgrzymka niewidomych. Pielgrzymka przybędzie na Jasną Górę 16 lipca we święto Matki Boskiej Szkaplerznej i powróci do stolicy koleją.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI UDZIELIŁ DYMISJI ŻYDOWSKIEMU DOCENTOWI. W żydowskich kołach lekarskich wywołało wielkie wrażenie nagłe udzielenie dymisji docentowi Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Ludwikowi Anigsteinowi, który od paru lat zajmował stanowisko kierownika oddziału bakteriologii w Polsce. **Oczekujemy dalszych tego rodzaju słusznych dymisyj!**

SYNOWIE ŻYDOWSKICH KUPCÓW TWORZYLI SZAJKĘ ZŁODZIEJSKĄ. W Żabnie aresztowano czterech synów zamożnych kupców żydowskich: Samuela Salpetera, Jakuba Kleina, Eliasza Grünbauma i Marka Fischera, którzy dla zdobycia środków na zabawy w dzień, uprawiali w nocy proceder złodziejski. Szajka ta obracała się tylko w towarzystwach i na zebraniach żydowskich.

PENSJE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA. — Min. Spraw Wewnętrznych wydało wyjaśnienie o prawie do uposażeń pracowników samorządowych, powoływanych do służby wojskowej na ćwiczenia. W myśl przepisów ustawowych **pracownicy samorządu zachowują w tych wypadkach prawo do otrzymywania pensji w okresie 3-miesięcznym.** O ile wcielenie do szeregów przeciąga się poza wymieniony okres, **samorządy powinny przyjść z pomocą rodzinom odbywających służbę.**

„CZARNE LISTY". Komitety obywatelskie akcji pomocy bezrobotnym kończą ściąganie tegorocznych świadczeń. W najbliższych dniach rozpocznie się na prowincji publikowanie „czarnych list" z nazwiskami opornych płatników, którzy pomimo wielokrotnych upomnień nie spełnili swego obowiązku.

ŻYDZI POZBAWIENI OBYWATELSTWA. Dziennik urzędowy województwa warszawskiego ogłosił 17 nazwisk osób, które zostały pozbawione obywatelstwa polskiego przez wojewodę. Są to przeważnie nazwiska żydowskie, a wśród nich jest wiele kobiet.

ZEZWOLENIA DEWIZOWE DLA STUDENTÓW TYLKO NA KRÓTKIE TERMINY. Komisja dewizowa zastosowała w ostatnich tygodniach pewne **ograniczenia** przy wydawaniu zezwoleń rodzicom na przekazywanie pieniędzy dzieciom, odbywającym studia w obcych średnich zakładach naukowych i wyższych uczelniach. Dotychczas wydawano przeważnie zezwolenia dewizowe na okresy półroczne, **obecnie zaś opiewają one na okresy 2-miesięczne.** Jak słychać na początku nowego roku szkolnego i akademickiego przy udzielaniu takich zezwoleń zwrócona będzie ścisła uwaga na rodzaj odbywanych studiów, **by położyć kres zbędnym wyjazdom za granicę** w tych wypadkach, gdy zachodzi możliwość nauki w analogicznych uczelniach w Polsce.

50 proc. zniżka kolejowa dla wyjeżdżających nad morze

Wielkie rzesze turystów spotkała w tym roku niezwykle **miła niespodzianka.** Oto, Ministerstwo Komunikacji przyznało **zniżkę na przejazdy indywidualne. Od 1 lipca do 30 września, każdy letnik pod warunkiem 6-dniowego pobytu nad morzem otrzyma zniżkę przejazdową na kolejach ze wszystkich miejscowości Polski do morza, wynoszącą 50 proc. normalnego biletu.** Korzystający z tych zniżek uzyskają ponadto prawo do 4 dodatkowych przejazdów wycieczkowych po wybrzeżu na odcinku Gdynia — Orłowo — Hel ze zniżką 50 proc. Aby usprawnić obsługę publiczności, na liniach kolejowych utworzono w całym kraju **200 przedstawicielstw** Ligi Popierania Turystyki, które udzielać będą szczegółowych wyjaśnień.

Benedyktyni wracają do Tyńca

Początki klasztoru benedyktyńskiego w **Tyńcu**, na południowy zachód od Krakowa, sięgają czasów **Kazimierza Odnowiciela.** On to **w roku 1044** sprowadził do Polski z Zachodu Benedyktynów i osadził ich w Tyńcu. Od tej chwili istniało opactwo tynieckie **bez przerwy aż do zaborów.** Rząd austriacki zamknął prowadzone przez Benedyktynów **polskie gimnazjum a zakonników wypędził.**

Obecnie **postanowili OO. Benedyktyni wrócić do Tyńca** i to już **w pierwszej połowie lipca br.** W tym celu zawiązał się **w Krakowie** komitet obywatelski pod protektoratem **J. E. Księcia Metropolity dr. Adama Stefana Sapiehy** i wojewody krakowskiego **dr. Tymińskiego.** Komitet postawił sobie za zadanie **uzbieranie funduszów na odbudowę opactwa tynieckiego.** Ze swej zaś strony Książę Metropolita Sapieha oddał OO. Benedyktynom ich pierwotną siedzibę.

Jest nadzieja, że odbuduje się nie tylko sam klasztor, ale i dawna szkoła tyniecka, ufundowana już w r. 1604 przez ks. opata Mieleckiego a skasowana przez Austriaków w roku 1817.

Kronika krakowska

ZABYTKOWY OGROJEC PRZY KOŚCIELE ŚW. BARBARY, dzieło Wita Stwosza, został odnowiony i poświęcony. Prace renowecyjne pod kierunkiem arch. inż. Mączyńskiego wykonał art. mal. Gąsecki, rzeźby modelował art. rzeźbiarz Majchrzak, a prace kamieniarskie wykonał znany zaszczytnie artystyczny zakład kamieniarski Braci Trembeckich.

KRAKOWSKI UCZONY — CZŁONKIEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W PADWIE. Królewska Akademia Umiejętności i Sztuk Pięknych w Padwie powołała jednogłośnie prof. Tadeusza Banachiewicza, dyrektora Obserwatorium krakowskiego, na swego członka-korespondenta na wydziale nauk fizyczno-matematycznych. Nominację tę zatwierdziło włoskie ministerstwo oświaty.

HOJNY ZAPIS NA CELE T. S. L. Zmarły niedawno w Krakowie śp. mgr. Władysław Turbasiewicz, pochodzący z Gorlic, zapisał w testamencie na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej wszystkie swoje oszczędności w kwocie 10 tysięcy złotych.

NOWY DYREKTOR BANKU ROLNEGO. Dotychczasowy dyrektor Banku Rolnego w Krakowie, zajmujący to stanowisko od lat 11-tu, p. Eugeniusz Grado przeszedł na emeryturę, a następcą jego został p. dr. Zygmunt Kallenbach.

AUTOSTRADA KRAKÓW — ZAKOPANE, której odcinek między N. Targiem a Zakopanem jest obecnie budowany, ma być jeszcze w bież roku otwarta dla ruchu z tym jednak, że pewne partie drogi otrzymają na razie prowizoryczną nawierzchnię żwirową.

WALNY ZJAZD T. S. L. w r. 1939 zostanie zwołany po wakacjach do Krakowa.

AUTOBUS BEZPOŚREDNI ZAWIERCIE — KRAKÓW. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie bezpośrednia komunikacja autobusowa między Zawierciem a Krakowem.

POWIĘKSZENIE GMACHU BANKU ROLNEGO. Jak wiadomo, Państwowy Bank Rolny buduje w Krakowie olbrzymi, monumentalny gmach u zbiegu ul. Garbarskiej i Dunajewskiego na miejscu dawnego Hotelu Krakowskiego. Prace postępują szybko naprzód. — Ostatnio przystąpiono do burzenia niewielkiego parterowego budynku przy ul. Dunajewskiego 7. Jak się okazuje, Bank Rolny budynek ten nabył i dzięki temu olbrzymi gmach Banku Rolnego ulegnie dalszemu rozszerzeniu od strony ul. Dunajewskiego.

Cechy krakowskie w nowej siedzibie

Rzemieślnicze Cechy Krakowskie zyskały z dniem 1 b. m. nowy reprezentacyjny lokal. Dotychczas Cechy te miały swoje Sekretariaty w lokalu Związku Rzemieślników Krakowskich przy ul. Sławkowskiej 13. Obecnie siedzibą ich jest piękny lokal w zabytkowym pałacyku starej mieszczańskiej rodziny Bartynowskich przy ul. św. Tomasza 28, będącym dziś własnością Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Nowa siedziba Rzemieślniczych Cechów Krakowskich przy ul. św. Tomasza 28 składa się z 4-ch obszernych salonów, w których rozmieszczone zostały Sekretariaty cechowe, czynne codziennie w godzinach wieczornych. Tam również ogniskować się będzie życie organizacyjne i towarzyskie chrześcijańskiego rzemiosła krakowskiego i innych pokrewnych stowarzyszeń, oraz znajdować się będzie świetlica mieszczańska z czytelnią dzienników i czasopism, biblioteka itd. Ponadto w lokalu tym będzie można wpłacać prenumeratę „Mieszczanina Polskiego". Bliższe szczegóły dotyczące wewnętrznej organizacji nowego lokalu Cechów, podamy w następnych numerach naszego tygodnika.

Witając z radością powstanie nowej placówki organizacyjnej, grupującej najpoważniejsze Chrześcijańskie Cechy Rzemieślnicze miasta Krakowa, składamy Cechom na tym miejscu serdeczne wyrazy życzeń jak najpomyślniejszego rozwoju, wyrażając przy tym nadzieję, że nowy lokal Cechów Rzemieślniczych stanie się ostoją odrodzonego życia rzemieślniczego i mieszczańskiego w naszym mieście.

Złote gody kapłańskie Ks. Infułata dra Kulinowskiego

Czcigodny Archiprezbiter świątyni Mariackiej, ks. Infułat dr Józef Kulinowski obchodzi obecnie 50-lecie swych święceń kapłańskich. Jubileusz zasłużonego Odnowiciela kościoła Mariackiego uczcił katolicki Kraków uroczystym obchodem, który odbył się w ub. niedzielę.

Do „Prałatówki" przybyła rano delegacja duchowieństwa, Arcybractwa Miłosierdzia i parafian z Ks. Prałatem dr Molińskim na czele, która wśród okolicznościowych przemówień wręczyła Jubilatowi piękny kielich mszalny, jako dar duchowieństwa Krakowa, którego ks. Inf. Kulinowski jest dziekanem.

Następnie w procesji poprowadzono Jubilata do kościoła Mariackiego, gdzie Ks. Biskup dr Rospond w otoczeniu członków Kapituły Metropolitalnej wręczył Ks. Infułatowi Kulinowskiemu laskę jubilacką, po czym Czcigodny Ks. Jubilat odprawił pontyfikalną sumę, podczas której podniosłe kazanie wygłosił kanonik Kapituły i prof. U. J. Ks. dr. Bystrzonowski, składając hołd zasługom Czcigodnego Ks. Jubilata, jakie położył w ciągu półwiecza kapłaństwa, szczególnie jako proboszcz kolegiaty św. Floriana i archiprezbiter świątyni Mariackiej, przy równoczesnej wybitnej działalności charytatywnej w bractwie św. Wincentego a Paulo, w Arcybractwie Miłosierdzia i Banku Pobożnym.

Uroczystości jubileuszu złotych godów kapłańskich Ks. Infułata Kulinowskiego zakończone zostały Akademią w „sali Niebieskiej" Domu Katolickiego.

Z teatru im. J. Słowackiego

„Japoński rower"

P. Chrzanowski Tadeusz St. dość bezceremonialnie przejął wątek „Lekkomyślnej Siostry" nieodżałowanego Perzyńskiego, w swojej farsie, p. t. „Japoński rower". Pełno mieści się tu utartych powiedzeń, odwiecznych chwytów, wiele jest hałasu, mało wesołości. Całe szczęście, że opracowanie sceniczne powierzono p. Karbowskiemu, który rozpaczliwie słaby tekst farsy poprowadził w bardzo dobrym tempie, własną inwencją pokrywając rozliczne braki, wynikłe niepodzielnie z winy autora.

Zespół grał żywo i naturalnie. Wymienić należy z uznaniem sympatyczną parę młodych: p. Jabłonowską i p. Mrożewskiego. Dalej godny uwagi p. Wroński, jako dziennikarz i p. Bednarska, we figurze Aliny. Odtwarzający „radę familijną" rozmaicie wywiązali się z powierzonych im zadań. O ile p. Macherski wiódł tam prym, dzięki swej „vis comica", o ile poprawnie ujęli role Pelagii i Klemensa p. Korecka i p. Filus, o tyle przejaskrawiona została rola Stryja Jana, a blado ujęta była postać Broni. (w.)

„Miasto bez głowy"

„Dni Krakowa" w zwierciadle satyry

Znana z ciętego pióra literatka krakowska, p. Magdalena Samozwaniec zamieściła w „Kurierze Poznańskim" satyryczny artykuł na temat tegorocznych „Dni Krakowa" p. t. „Rozmowa dwóch duchów". Ze względu na zbieżność poglądów p. Samozwaniec na „Dni Krakowa" z naszymi uwagami, które zamieściliśmy przed paroma tygodniami — pozwalamy sobie przedrukować najcharakterystyczniejsze fragmenty artykułu p. Samozwaniec.

„Duch Krakowa spotkał się z duchem Poznania w Katowicach i rozpoczęli rozmówkę towarzyską:

— Jak się masz „Pierronie"! — zawołał Duch Krakowa.

— Jak się masz „Cholero"! — odrzekł równie uprzejmie Duch Poznania.

— Czemu nie raczyłeś przyjechać na moje imieniny? — zapytał Kraków.

— Trudno przyjeżdżać na imieniny, które trwają blisko trzy tygodnie, jak te twoje „dnie". Dlaczego — rzekł po chwili — nie urządzacie tak jak my „Targów" — to o wiele mądrzejsze i praktyczniejsze?

— Nie możemy — odparł Duch Krakowa. — Znasz przecież przysłowiowe powiedzenie „Krakowskim targiem". — Jeszcze by powiedzieli, że subwencję w Warszawie na „Targi" uzyskaliśmy „Krakowskim targiem"!

— To prawda — roześmiał się Poznań. — Powiem ci szczerze, że chciałem nawet wysłać kogoś z naszych na Rewię Literacką, w której miała występować rodzina Morsztynów. Ludwik Hieronim Morsztyn to nasz człowiek i nawet żonaty z Wielkopolanką, ale tak wciąż zmienialiście datę owej rewii, że nasz wysłannik wydawszy kilka razy pieniądze na bilet kolejowy do Krakowa rozzłościł się i w końcu wcale nie pojechał. Dziwnie po amatorsku potraktowaliście te wasze „Dnie"...

Duch Krakowa chrząkał zlekka zmieszany, po czym rzekł:

— Bardzo żałuję, żeś nie widział widowiska skomponowanego przez młodego krakowskiego pisarza Niżyńskiego pod tyt.: „Kawaler Księżycowy". Była to rzecz o Panu Twardowskim...

— Wyobrażam sobie, jaki to musiał być „twardy" orzech do wystawienia...

— Oprócz widowiska w starożytnym Dziedzińcu Nowodworskiego, mieliśmy również „Sowizdrzała" i „Marchołta" w Barbakanie, a oprócz tego sławne Festiwale na Wawelu...

— Na owe „Festiwawele" (skrót, który ci bardzo na przyszłość polecam) miałem wysłać nawet któregoś z moich ludzi, ale ów znany krytyk wolał słuchać tych koncertów przez radio... Nie trzeba było sobie zrażać kpiącymi piórami mistrza Kiepury, tylko trzymać go ciepło... gdyby on miał ryknąć na Wawelu, ręczę ci, że wiele ludzi z Poznania i Warszawy byłoby zjechało na Krakowskie Festiwawele. Błądzisz — ciągnął dalej Duch Poznania — jesteś niewdzięczny i skąpy... nie tylko w swoich uczuciach, a po tym dziwisz się, że cała Polska nie zjechała na twoje „długometrażowe" imieniny. Dlaczego, pytam, nie zaprosiłeś tego roku żadnych asów scen polskich? Dlaczego w Teatrze Słowackiego nie były grane same sztuki krakowskich autorów? Opędzanie się „Gałązką Rozmarynu" od natrętnych krakowskich autorów w tym wypadku, w wypadku wielkich imienin Krakowa, nie było specjalnie wskazane. Wiem, że to nie jest wina waszego świetnego dyrektora, który i tak robi co może, ale tą sprawą powinien się był zająć komitet „Dni", postarać się dla teatru o dodatkową subwencję... A co się stało z coroczną „nagrodą literacką Krakowa"? — Czy w tym sezonie zabrakło nagle w waszym rojącym się od literatów mieście kandydatów do corocznej nagrody?

— W przyszłym roku rzeczywiście podczas „Dni Krakowa" wręczona została nagroda miasta, ale w tym roku nie ma jej kto ofiarować...

— Jakto? Więc nagroda jest, kandydaci są, tylko nie ma jej kto wręczyć? — zdziwił się Duch Poznania.

— Widzisz... nie mamy dotychczas jeszcze właściwego prezydenta...

— Ha, ha ha! Czyli: „Miasto bez głowy" — zarechotał ironicznie Duch Poznania i skłoniwszy się pięknie skonfundowanemu Duchowi Krakowa... rozwiał się...

——oOo——

Tygodniowy plan przedstawień w Teatrze Miejskim w Krakowie

Niedziela, 9 lipca „Codziennie flagi“ (premiera)
Poniedziałek, 10 lipca: „Codziennie flagi“.
Wtorek, 11 lipca: „Codziennie flagi“.
Środa, 12 lipca: „Japoński rower“.
Czwartek, 13 lipca: „Codziennie flagi“
Piątek, 14 lipca: „Codzienie flagi“.
Sobota, 15 lipca: „Codziennie flagi“.
Niedziela, 16 lipca: „Japoński rower“.

Polskie Radio - Kraków

Najciekawsze audycje tygodnia

NIEDZIELA, 9 lipca.

Godz. 9.45: Transmisja regionalna z Jazłowca. 12.03: Poranek muzyczny. 13.05: „Jacek Malczewski“ (Wystawa w Pałacu Sztuki). 15.00: Gawęda p. t.: „Znajda“. 15.35: Fragment z książki Jana Wiktora „Eros na podwórzu“. 17.25: „Wesoła godzina“ — koncert rozrywkowy. 19.00: Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka“, wieczór X. i ostatni. 21.50: „Wieczór fraszki współczesnej“ — audycja.

PONIEDZIAŁEK, 10 lipca.

Godz. 14.45: Teatr Wyobraźni dla dzieci, słuchowisko p. t.: „O puhar Paryża“. 15.15: Franciszek Schubert: Fragmenty z „Rozamundy“. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Recital śpiew. Ludwika Sulikowskiego. 16.45: Kronika naukowa: „Historia“. 18.00: Recital fort. Stanisława Szpinalskiego. 18.30: Utwory Mozarta. 19.00: Audycja junackich hufców pracy. 20.25: Pogadanka: „Życie młodzieży akademickiej“. 21.00: „Cezar Cui“ — audycja muzyczno - słowna. 22.00: Odczyt: „Znaczenie astrologii w dziejach“ wygł. prof. dr W. Wilkosz

WTOREK, 11 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: „Życie lasu“ pogadanka dla młodzieży. 15.45: Wiadomości gospodarcze i przegląd wiadomości finansowo - gospodarczych. 16.20: „Od wioski do wioski“ — audycja muzyczna. 16.45: Kronika literacka. 17.00 Karol Maria Weber: II koncert klarnetowy Es-Dur op. 74. 18.00: Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich. 18.30: Recital organowy Władysława Widomskiego. 19.00: Audycja dla robotników. 20.25: Pogadanka dla kobiet: „Truskawki i poziomki“. 22.00: Odczyt: „Rosja i Francja w początkach Wielkiej Wojny“. 22.15: Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

ŚRODA, 12 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.15: Audycja dla dzieci. 14.45: „Nasz koncert“: „Sto pociech“, audycja dla dzieci. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Dawna muzyka. 17.00: „Na ziemi węgierskiej“ II odcinek z pamiętników St. Wichra. 17.15: Polskie pieśni w wyk. Janiny Kelles-Krauze. Olga Łapicka (fort.). 20.25: „Grażyna idzie w rejs...“ felieton sportowy. 21.00: Koncert Chopinowski. 21.40: Książka i wiedza. 22.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry salonowej Związku Zawod. Muzyków.

CZWARTEK, 13 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: „Płyniemy wielką rzeką La Plata“ — audycja dla młodzieży. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Budownictwo wsi polskiej: „Budowle dworskie“ — odczyt. 18.10: Koncert kameralny. 19.15: Koncert wieczorny w wyk. kwartetu salonowego Rozgłośni Krak. 21.30: Audycja: „Puszcza jodłowa“. — 22.00: Śpiewy i marsze żołnierza francuskiego.

PIĄTEK, 14 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: Rozmowa technika z młodzieżą. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.45: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 17.00: Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego. 17.50: Pogadanka: „Fotografia krajoznawcza“. 18.00: Recital fortepianowy Colette Gaveau. 20.30: Z boisk i bieżni. 21.00: Transmisja z Francji.

SOBOTA, 15 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: „U Dorotki w ogródku“ wesoła aud. dla dzieci. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Koncert w wyk. ork. mandolinistów „Kaskada“. 17.00: Z twórczości fortepianowej Aleksandra Scrabina. 19.00: „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz“ — wesoła powieść radiowa. 19.30: Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00: Melodie ziemi polskiej: Na Kujawach gra muzyka. Audycja słowno-muzyczna.

Krzyż i medal ochotniczy za wojnę 1918-21

Z dniem 1-szym bm. weszła w życie ustawa o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za Wojnę.

Krzyż i Medal Ochotniczy — **odznaczenia o charakterze wojskowym** — nadawane będą osobom, które pełniły **służbę ochotniczą w wojsku w latach 1918 — 1921**, przez co przyczyniły się do ugruntowania niepodległości Ojczyzny.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę o wymiarach 4.2 x 4.2 cm. składa się z czterech równych, rozszerzonych na krańcach ramion o przekroju spłaszczonego ośmioboku i związanych pośrodku sześcianem. Krzyż wykonany jest ze stali. Na ramionach poprzecznych Krzyża wyryty jest poziomo napis: **„Ochotnikowi Wojennemu“**, na ramionach pionowych — data „1918 — 1921“, w środku zaś skrzyżowania ramion znajduje się wizerunek orła z białej emalii.

Medal Ochotniczy za Wojnę ze stali o średnicy 3.8 cm. przedstawia na czołowej stronie w polu środkowym wizerunek orła, dookoła którego jest umieszczony napis: „Ochotnikowi Wojennemu“ i data „1918 — 1921“, na odwrocie żołnierz w hełmie z karabinem w otoku z liści dębowych.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę nosi się na wstążce szerokości 3.7 cm. o barwach biało-czerwonych.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom, jeżeli, albo: 1) polegli lub byli ranni na polu bitwy; 2) zostali odznaczeni Krzyżem Virtuti Militari lub Krzyżem Walecznych; 3) **służyli czynnie 3 miesiące, w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie lub 6 miesięcy na stanowiskach instruktora** w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany ochotnikom, którzy nie zostali objęci Krzyżem Ochotniczym za Wojnę, **a czas ich służby wynosi co najmniej jeden miesiąc.**

Krzyż Ochotniczy za Wojnę nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojskowych, przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów. Medal Ochotniczy za Wojnę nadaje minister spraw wojskowych.

Krzyż Ochotniczy za Wojnę zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce po Krzyżu Walecznych, a przed Krzyżem Zasługi za Dzielność. Medal Ochotniczy za Wojnę zajmuje miejsce po Medalu Niepodległości, a przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ochotnicy, odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za Wojnę, przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi, mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany **najpóźniej do dnia 11 listopada 1943 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych do dnia 1 kwietnia 1941 roku.**

Zasady obywatelskości obowiązują w urzędach miejskich

Tymczasowy prezydent miasta, dr. Czuchajowski wydał zarządzenie o zadaniach służby administracyjnej w samorządzie m. Krakowa.

„Naczelnym hasłem i ambicją urzędnika miejskiego — stwierdza okólnik — powinno być dążenie do tego, aby przy załatwianiu spraw chronić obywatela **w sposób życzliwy** od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości, **zachowywać się taktownie i uprzejmie**, z życzliwością wysłuchiwać życzeń stron, **załatwiać je przychylnie w granicach obowiązujących przepisów**, a w przypadkach tego wymagających **udzielać informacji i rad.** Jednym słowem w całokształcie swego działania urzędnik miejski powinien przestrzegać **zasady obywatelskości**. Obywatel słusznie chce i musi widzieć w urzędniku miejskim ustosunkowanie się przychylne i życzliwe. Ludność musi mieć pełne przeświadczenie, że urzędnik miejski wyczerpie **wszystkie możliwości pozytywnego załatwienia i że odmowne załatwienie sprawy podyktuje li tylko niemożność pogodzenia roszczenia z obowiązującym porządkiem prawnym**, a nie nieprzychylność lub wadliwe stosowanie postępowania urzędowego ze szkodą dla obywatela“.

Właśnie w związku z koniecznością obywatelskiego traktowania strony prezydent miasta w dalszym ciągu wspomnianego okólnika zarządził, że „Wydziały Zarządu Miejskiego i Urzędy Obwodowe **obowiązane są spisywać protokolarne podania stron względnie osób interesowanych** w przypadkach, gdy specjalne przepisy i rodzaj sprawy do tego dopuszczają, a w szczególności, gdy specjalne względy jak n. p. niezaradność stron za tym przemawiają“. W tym celu w każdym Wydziale Z. M. i Urzędzie Obwodowym Naczelnicy względnie kierownicy wyznaczyli urzędników, którzy wedle dyrektyw właściwych referentów spisywać będą w poszczególnych wypadkach, w godzinach przeznaczonych dla stron, protokolarnie zgłaszane ustnie przez strony podania.

Komunikaty

Lustracje sanitarne

Komisje sanitarno-porządkowe i budowlane, które przeprowadzają lustrację na terenie miasta Krakowa, stwierdziły w szeregu wypadków, **że znaczna część właścicieli realności nie zastosowała się dotychczas do obowiązujących przepisów i wydanych poleceń**, zmierzających do uporządkowania realności tak pod względem wyglądu zewnętrznego, jak i przestrzegania porządku i czystości wewnątrz budynków. Dotyczy to także sprawy uporządkowania ogrodzeń, parkanów, oczyszczenia parcel etc. W tym stanie rzeczy Zarząd Miejski jeszcze raz przypomina obowiązujące przepisy i wzywa do natychmiastowego wykonania poleconych robót. W przeciwnym bowiem razie zastosowane zostaną nie tylko surowe konsekwencje karno-administracyjne, ale ponadto oporni narażą się na wykonanie robót z urzędu, co pociąga za sobą poważne koszty.

W każdym domu musi być apteczka obrony plg.

Akcja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej prowadzona jest przez władze administracyjne z wielką energią. Obecnie koncentruje się ona na **odpowiednim zaopatrzeniu domów prywatnych w urządzenia ochronne. Właściciele domów muszą się zaopatrzyć w apteczki opl. najdalej do dnia 1 sierpnia bieżącego roku.**

Otwarcie nowego kanału

Zarząd M. Wodociągów i Kanalizacji ogłasza otwarcie nowowybudowanego kanału ulicznego w ul. Trynitarskiej, pomiędzy ulicą Gazową a Mostową. Przypomina się, że w myśl Zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1934 roku, wszystkie realności położone przy tej ulicy, winny być w terminie do jednego roku zaopatrzone w odpowiednie urządzenia kanalizacyjne i połączone z kanałem miejskim.

Śmiech — to zdrowie!

TO WSZYSTKO JEDNO.

— Wiesz, moja droga — mówi mąż do żony — po wypiciu paru kieliszków koniaku, wyglądasz jeszcze ładniej, niż zwykle...
— Ależ ja nic nie piłam! — odpowiada żona.
— Nie szkodzi! Ale ja piłem!...

TOTALIZM.

— Jak pan myśli, czy długo można wytrwać pod jarzmem totalistycznego reżimu?
— A pan szanowny już dawno żonaty?...

„SZKODLIWE“ MASŁO.

— Słyszał pan, że masło ma bardzo niezdrowy wpływ na zęby?
— Co pan opowiada!
— Zaraz panu to wytłumaczę: chodzi o polskie masło i niemieckie zęby...

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między kijem a „osią“?
— Że „oś“ może mieć tylko jeden koniec...

TRZY FAZY W NIEMCZECH.

— Wie pan, jakie są trzy fazy odżywiania się Niemców?
— No?
— Najpierw wybierali sobie coś z karty, obecnie dostają żywność na kartki, a niezadługo będą jedli same kartki...

„CUDA“ DENTYSTYKI.

— Słyszał pan, dentyści niemieccy wyrywają teraz zęby przez nos!
— ???
— Bo w Niemczech nikt nie śmie otworzyć ust!

„WŁADZA“ DOMOWA.

Pan Hieronim nie żyje w najlepszej zgodzie ze swą żoną. Któregoś dnia po ostrej wymianie zdań, krewka małżonka chwyciła nań pogrzebacz. Pan Hieronim przerażony skrył się pod łóżko.
— Wyjdź mi stamtąd natychmiast nędzniku — woła żona.
— Nie, nie wyjdę! Muszę ci wreszcie pokazać, że ja tu rządzę, a nie ty!

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Mieszczanina Polskiego“!

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2.50 zł. — Numer pojedynczy 20 groszy. — Redakcja i Administracja w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, telefon Nr. 157-66. — Administracja czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9—13 i 16—18. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18.

CENY OGŁOSZEŃ: 25 gr. za wiersz milim. na str. 8 czterołamowej szerokości 55 mm., 40 gr. za wiersz milim. na stronach 2—7 trzyłam. szerok. 74 mm., 50 gr. za wiersz milim. na str. 1 trzyłam. szerok. 74 mm. Tekstowe za wiersz milim. na str. 2—7 trzyłam. 80 gr. Nekrologi 20 proc. zniżki. Drobne ogłoszenia na str. 8 słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy każde słowo 10 gr. Za terminowe umieszczenie i miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Kraków. Konto P. K. O. Nr. 403.510. Kraków.

Wydawca: Adam Wilkosz. Redaktor: Tadeusz Józef Wójcicki. Drukarnia „Udziałowa“ w Krakowie, św Tomasza 37 — pod zarządem Romana Ferka.